
najlepiej się czuję zanurzony w micie
o PRL mit to przecież fikcja może strzępy
faktów przesianych przez pamięć pokoleń

zanurzam się zatem w fikcji
czymś nieistniejącym nieszkodliwym
gdyż zdaniem funkcjonariuszy prawdy
nie było wtedy polski o kolejnym numerze
i dobrze mi z tym bytem nierealnie pięknym
bezpiecznym gdyż niezmiennym choć
dziwnie na jawie ściganym i prześladowanym
palonym na stosie przez państwową inkwizycję

fikcja ogarnia mnie zewsząd fikcja
czyli nieprawda

2007

Napiera

napiera przeszłość tak wiele czasu
chaotycznie porządkowanego z którym
nie tylko ja sobie nie radzę
cały kraj przesunięty nad odrę nie wie co
z sobą począć głupieje od nadmiaru śliny
w ustach narodu rośnie pieśń i pleśń
i coraz bardziej czuję jego niezdrowy oddech
na plecach a może coś się psuje od głowy od rany
koguty pieją jak zwariowane coś obwie-
szczają za oknem sąsiad obiecał je pozabijać
jednak żyją i znów nowy dzień wśród
jazgotu i frustracji

7 II 2009

wciąż odrastają ci paznokcie włosy broda
chwilowa
powtarzalność ale nie taka jak w ogrodzie
za oknem za ścianą gdzie lód zamyka się
nad stawem a trawy powstrzymują swój wzrost
żeby znów ruszyć ku względnej nieskończoności
denerwująca czynność przycinania już wkrótce
ustanie względnie odpoczniesz po bezsensownym
biegu znikąd do nikąd a trawy znów wyrosną
nietrwałe jak wieczność

16 XII 2007/17 XII 2008

Wszystko rośnie

wszystko rośnie forsycja pod drzwiami stoi
kiedyś zaledwie krzew w tym roku stroi
się na drzewko a brzozy od brata potężne
dziś mają pnie że trudno uwierzyć patrząc
lirodendron zarzuca jesienią stawek liśćmi
tyle ich ma obok jarzab szwedzki modrzew
koło saloniku przeskoczył wszystko taki
wysoki aż trudno go przyciąć więc rósł
i rośnie i sypie igłami do rynien
nawet trwałe kamień wrasta w ziemię i
obраста mchem przyzwyczajając się
do miejsca tylko ja
jestem tutaj nietrwały
słabo ukorzeniony i rosnąc umieram

8-12 V 2009